



## Wojew. Nakonecznikow-Klukowski a P. Ministra Składowki

Warszawa, 16 września (PAT). P. Minister Spraw Wewnętrznych Składowki przysłał wczoraj w sprawach służbowych Wojewodę lwowskiego Nakonecznikow-Klukowskiego.

## Zebranie prezesów dyrekcji kolejowych.

Warszawa, 16 września (PAT). Na dzień jutrzejszy zostało zwołane do Warszawy posiedzenie prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych, celem omówienia programu prac na kolejach. Chodzi o ujednostojnienie czasu i systemu opalania wagonów oraz o przygotowanie dostatecznej ilości pługów, narzędzi i drutów roboczych na wypadek zasp śnieżnych.

## Delegacja polskiego Fidacu w Ameryce.

Nowy Jork, 15 września (PAT). Polska delegacja Fidacu pod przewodnictwem majora Ludwika Laszkowskiego przybyła dziś w południe do Nowego Jorku wraz z innymi delegacjami, powitana w porcie przez przedstawicieli konsularnych państw i władze miejskie. Delegacja zabawi w Nowym Jorku trzy dni, po czym odjedzie na kongres do Waszyngtonu.

## Zrzeszenie aplikantów interwenje.

Warszawa, 15 września (PAT). Minister Sprawiedliwości przyjął w dniu 15 b. m. na audyencji Radę naczelną Związku Zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych Rzeczypospolitej w osobach prezesa Lewandowskiego i wiceprezesa Tereźnicki, którzy zgłoszili z uchwałą Rady naczelnej przedstawili Ministrowi Sprawiedliwości, jako naczelnemu prokuratorowi Rzeczypospolitej prośbę o złagodzenie środka zapobiegawczego, zastosowanego w stosunku do aresztowanych byłych posłów aplikanta adwokackiego A. Dębskiego i A. Pragera.

## Śledztwo przeciw posłance Kosmowskiej.

Lublin, 15 września (PAT). Dochodzenia, wytoczone przeciwko b. posłance Kosmowskiej w związku z jej wystąpieniem w dniu 14 b. m., szybko postępują naprzód. Była posłanka oskarżona jest z art. 154 cz. II i pozostała w więzieniu. Według informacji tutajskich władz sądowych, rozprawa przeciwko niej odbędzie się w najkrótszym czasie.

## Węgry nie dadzą aprobaty.

Budapeszt, 16 września (PAT). Przybyły z Genewy hr. Bethlen oświadczył przedstawicielowi „Magyar Ujsag” w kwestii memoriału paneuropiejskiego, że jeżeli chodzi o utworzenie politycznego związku, Węgry nie dadzą swojej aprobaty na rzecz takiego rozwiązania, które oznaczałoby stabilizację położenia wytworzonego traktatami pokojowymi.

## Fala zimna we Włoszech.

Rzym, 15 września (PAT). Z północnych Włoch sygnalizują gwałtowne przejście od gorąca do zimna. W niektórych strefach podopiecznych panuje temperatura zimowa. W środkowych Włoszech od wczoraj panują gwałtowne huragany. W samym Rzymie w ciągu onegdajszej nocy padły przez kilka godzin ulewne deszcze.

## Ujęcie szajki sabotażystów w Województwie stanisławowskiem.

Stanisławów, 15 września. (PAT). Przyrządzano tu i dostawiano do Sadu pod zarzutem sabotażu Dymtra Batryczuka, lat 18, i Nysłę Nylkorforyncza, lat 19, absolwentów ruskiego gimnazjum.

Stanisławów, 15 września. (PAT). W Rohatynie przyrządzano tu osób, podejrzanych o podpalenia w sierpniu b. r., w Czarnobólużach ad Potok Złoty, między którymi znajdują się: Jarosław Hładki, syn adwokata w Rohatynie, słuchacz Politechniki lwowskiej, Piotr Hładus, Stefan Gemba i Bohdan Czerus, absolwent gimnazjum ruskiego, u którego znaleziono kwas siarczynowy i rurkę szklaną taką jaką znaleziono obok podpalonych stert.

Stanisławów, 15 września. (PAT). Onegdaj powstał pożar w zagrodzie Dami Macków w Pocerzcu pow. Stanisławów. Spalono dom, stajnię i szopę z zbożem, łącznej wartości 1100 zł. Pożar przeniosł się na gospodarstwo

Fedia Rolika, wyrządzając szkodę około 2000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Stanisławów, 15 września. (PAT). Dziśkie zarządzenie Wojevodę stanisławowskiego, wskutek mnożących się sabotażów w powiecie rohateńskim przeszkodzonych w kilku wypadkach podejrzanych osobnikom dokonają pod palenia, 1 tak dnia 14 b. m. o godz. 24 w Cześnikach pow. Rohatyn strzelił strażnik do trzech osobników, którzy podkradali się do stary, raniąc jednego z nich strumem. Sprawy, zabrawszy rannego, zbiegli i uciekli furmankami w stronę Rohatyna. Strażnik dopiero na drugi dzień powiadomił o tem polię państwowa.

W Zółczowie spłoszono 4-ech nieznanymi osobnikami, którzy nocą podkradali się konno pod Koniaków Mazurską. Pościg za tymi osobnikami trwa w dalszym ciągu.

## Po wyborach w Niemczech.

### Opinia genewskich kół politycznych.

Berlin, 15 września. (PAT). „Voss Ztg.” donosi z Genewy: W genewskich kołach politycznych uważają rezultat wyborów do Reichstagu jako po ważną porażkę polityki porozumienia francusko-niemieckiego. Zapytany przez dziennikarza o zdanie co do wyborów, Briand miał odpowiedzieć, że nie chce się wyrażać w sprawach wewnętrznych sąsiedniego mocarstwa. W łonie delegacji angielskiej obawiają się co do dalszego prowadzenia dotychczasowej polityki zagranicznej Rzeczy, o ile nie uda się stworzyć zwięzła

ści z koalicji stronniczo lewicowych.

Genewa, 15 września. (PAT). Głównym tematem rozmów kulturalowych dnia dzisiejszego były wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu niemieckiego. Wielkie zwycięstwo hitlerowców wywarło tu przynajmniej wrażenie. W związku z tem, z ogólnym zaciekawieniem oczekiwane jest przemówienie ministra Curtiusa, który jutro rano zabierze głos na zgromadzeniu. Popołudniu przemawiać będzie Minister Zaeski.

### Wrażenie we Francji.

ciwko republice, a może również przeciwko pokojowej polityce Stresemanna.

„L'Ouvertur” wyraża nadzieję, że socjaliści połączą się z centrum, gdyż inne załatwienie sprawy byłoby narazem Reichstagu na nowe rozwiązanie i kraju na dyktaturę, niebezpieczną dla całej Europy.

### Co pisze prasa wiedeńska.

Wiedeń, 15 września. (PAT). Wyniki wyborów w Niemczech wywarły tu wrażenie przynajmniej. W kołach wiedeńskich obawiają się, że pozycja polityczna Niemiec zagranicą wskutek tego ulegnie.

N. Fr. Presse wywołuje, że wybory są dowodem kryzysu parlamentarnego, który ogarnął całą Europę. Zwycięstwo radykalizmu w Niemczech utrudni Briandowi kontynuowanie polityki pojednawczej wobec Niemiec. Sukcesy swojej zawdzięczają hitlerowcy rządzeniu mas wyborczych do obalenia planu Younga.

N. Wr. Tageblatt stwierdza, że za stanowiska polityki wewnętrznej i zagranicznej jest dzień wczorajszym czarnym dniem dla Niemiec i całej Europy.

„Reichspost” wyraża zadowolenie że centrum nie tylko że utrzymało swój stan posiadania, lecz nawet uzyskało kilka mandatów więcej.

### Głosy prasy berlińskiej.

Berlin, 15 września. (PAT). Prasa niemiecka obszernie komentuje wyniki wczorajszych wyborów do Reichstagu. Umierkowany „Ber. Tageblatt” w artykule p. t. „Czarna nieziemia”, nazywa obecne wybory najfatalniejszymi, jakie kiedykolwiek odbyły się w Niemczech. Tytuł zdobył kanclerz Brüning przez rozwiązanie Reichstagu — pisze dziennik. Fundamenty, na których oparł on swoje plany, zostały bardzo poważnie wstrząśnięte.

Liberalny „Hamburger Fremdenblatt”, omawiając obecne wybory,

niemiecki będzie musiał drogo okupić. Niewspitliwie lepiej było wykonać nieco więcej dobrej woli do porozumienia się z socjaldemokratami.

Nacjonalistyczne „Hamburger Nachrichten” podkreśla, że przy obecnym stanie rzeczy decyzja leży wyłącznie w rękach prezydenta Rezaży Hindenburga, dla którego wybawa została historyczną. Dziennik sądzi, że jasne wypowiedzenie się narodu niemieckiego przeciwko wszelkiej polowicznoci oznacza zasadniczy zwrot w życiu narodu niemieckiego.

Prawicowa „D. Allg. Ztg.” zaznacza, że przyrost głosów hitlerowców i straty niemiecko-narodowej partii Hugenberga potwierdzają przewidywania, że powiększona była chęć głosowania na radykalne partie, tak więc duża część narodu zdecydowała się oddać głosy nie na stronniczo Niemce Hugenberg, lecz na socjalizm. Wczoraj wybory objawem protestu, którego motywów należy szukać w zwątpieniu, które powstało wskutek kryzysu gospodarczo-politycznego Niemiec. Niemcy stoją w obliczu poważnych wyzwań politycznych — stwierdza w końcu „D. Allg. Ztg.”

Pacyfistyczna „Welt am Montag” pisze, że nadchodzą dla Niemiec ciężkie dni. W Genewie wiadomości o wyniku wyborów w Niemczech zrobiła wrażenie, jakich wzbudzić mogły. Pozycja Curtiusa — zaznacza dalej dziennik — nie jest do pozostawienia. Hitlerowcy są zdecydowani za wszelką cenę zerwać traktaty i rozpocząć politykę rewantu. O tem trzeba najpóźniej wieść zagranicą. Zbytecznym byłoby że strony zagranicy, jak i że strony Niemiec to maskować. Dziennik zaznacza wreszcie, że nadchodzi okres ostrego antysemityzmu w Niemczech.

Komunistyczna „Rote Fahne” podkreśla z naciskiem doniosłość zwycięstwa, odniesionego przez niemieckich komunistów. Wszystkie okręgi wyborcze, jak zaznacza dziennik, współzawodniczyły ze sobą o przyznanie się do zwycięstwa komunistów, które przesyłało wszelkie oczekiwania nawet samych komunistów.

Berlin, 15 września. (PAT). Zwycięstwo przy wyborach skrajnych partii wywarło na tutajskiej giełdzie nieprzychylnie wrażenie. W ciągu dnia notowano spadek kursów. Znikała na niektórych papierach wartościowość dosięgała 20%. Najbardziej ucierpiały akcje Banku Rzeszy.

Berlin, 15 września. (PAT). W tutajskich kołach politycznych i finansowych rozchodzi się o wyniki wyborów w Niemczech wywarła silne przynajmniej. Licząco się że wzrostem partii hitlerowców i komunistów, jest nak takiego zwycięstwa zwolenników partii nikt nie oczekiwał. Powszecchnie panuje zgodna opinia, że dzień 14 września był „czarnym dnem” nietydło dla Niemiec, lecz również dla całej Europy. Następstwem wyborów wczorajszych będzie niewątpliwie niezwykle zaostrenie się sytuacji politycznej i kryzysu gospodarczego.

Berlin, 15 września. (PAT). Według ostatnich danych urzędowych, liczba głosów uzyskanych przez listy mniejszości narodowych w Niemczech wynosi 76.438. Z tej liczby na głosy polskie przypada około 74.000. Zwiększył głos polski w porównaniu z wyborami w r. 1928 przekracza 7000 i dała się zaznaczyć na Górnym Śląsku niemieckim, na Pomorzu Kaszubskim i pograniczu poznańsko-złotowskiem. Małą zmianę głosów natomiast wykazały Prusy wschodnie i Berlin. Dotychczasowy stan posiadania utrzymały głosy polskie w Westfalii.

## Uciekają z Sowietow.

Brześć nad Bugiem, 16 września (PAT). W ostatnich dniach na odcinku granicznym Barowo, przekroczyło granicę z Rosją sowieckiej do Polski 17 obywateli sowieckich, ratując się przed wprowadzoną przez rząd sowiecki kolektywizacją.



# Mac Donald między Scyllą a Charybdą.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Kongres trade-uniońców, który odbywa się zjady corocznie i który właśnie ukończył swe obrady w Nottingham, odgrywa w życiu ekonomicznym i socjalnym Anglii rolę, której ważności nie można zaprzeczyć. Jest to zresztą objaw zupełnie naturalny, jeśli się zwąży, że w Anglii nie ma takowego rozbieżności ruchu robotniczego, jak na kontynencie. W lonie trade-uniońców grupują się wszystkie kierunki ruchu syndykalnego angielskiego, od najbardziej umiarkowanego do najbardziej skrajnego. Pochodzą stąd, że trade-uniony wykluczyły ze swego programu zupełnie kwestie polityczne, tworząc specjalnie w tym celu powołaną ekspozyturę Labour Party. Dzięki tej jednolitości trade-uniońców w swem lonie około 4 miliony robotników, wysyłając na kongresy dłużej swoich członków. Oczywiście, wewnątrz organizacji ściera się różne prądy, nazywane jednak, w dążeniu do swych celów i do wykazywania swego znaczenia objawia niewzruszłą jedność.

Przez prośbę obrady trade-uniońców cała Anglia będzie zwykle z zainteresowaniem, od wyniku tych obrad zależy bowiem czerzość kierunku rządów, o ile jest on w danym momencie, jak np. obecnie, rządem robotniczym. W innym razie kongres przynosi zawsze wiele nowych komentarzy do gospodarki narodowej Anglii.

Tegoroczny kongres przyniósł już w dniu obrad pewną niespodziankę o tyle, że przewodniczący, John Beard, w swem inauguracyjnym przemówieniu wyparł się marksizmu, jako motoru siły angielskich związków zawodowych, co jest równoznaczne z odsunięciem się od tego kierunku i rządu Mac Donalda. Przewidzenie to nie zostało jednak zaakceptowane przez ekstremistów lewicowych, którzy zwiększyli trade-uniońców sprawiła nie-mało kłopotu. Oni jedni usiłują jeszcze uzależnić działalność rządu robotniczego od związków zawodowych. Dla nich rząd taki nie jest organem, lecz instrumentem. Jest wprzagnięty w

swój mandat, jak zwierzę pociągowe. Ma ciągnąć. Gdy się ociąga, należy go popędzić batem i należy go batować tem konsekwentnie, im wóz jest cięższy, a droga gorsza.

Ta doktryna miała dotychczas w lonie trade-uniońców niewielu zwolenników. Lecz obecnie, pod wpływem niektórych przywódców (dławię sprzyjających utylitaryzacji), zaczyna się szerzyć i zyskiwać na terenie: zaczyna wogóle dominować nad całym ruchem robotniczym angielskim. I właśnie zamyknęli ostatni kongres był etapem rozwoju tej doktryny i jej zahamowania zarazem. Kongres bowiem był pełen sprzecznych rezolucji i po chwilowym zwycięstwie ekstremistów, rozsz-

London, we wrześniu 1/30.

dek znów przyszedł do głosu, tak, że ostatecznie zwyciężyła doktryna druga, głosząca, że rząd robotniczy jest tylko organem trade-uniońców. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w „Times'ach”, które pilnie obserwowały przebieg kongresu, stwierdzając, że obrady przechrząły się z jednego biegu na drugi. Jednego dnia brał górę rozsydek, drugiego demagogia. Zależnie od nastroju wywołano różne przemówień, raz brał górę sens praktyczny i dyscyplina organizacyjna, to znów wybujały sentymentalizm i teoria, nieomniżliwość do zastosowania. I tak jednego dnia uchwalono granicę wieku przy przejściu w stan spoczynku pracowników na lat 60, a tydzień pracy

## Akty sabotażu w Województwie tarnopolskim.

Wieczorem dnia 13 bm. usiłowano podpalić dwie stery zboża na podwórzu folwarku Celiń Szeidmanowej w Kościelnicach (pow. Buczaczy). Powstały pożar zagrażał dalszym dwunastu stertom, stojącym opodal i budynkom. Wtrawiony zauważył dwóch osobników, uciekających się w pobliżu stery, świecącemi latarkami, oddali więc do nich dwa strzały, po których ci zbiegli. Następnego nocy, tj. w niedzielę na poniedziałek po raz drugi zbliżyli się do folwarku w Kościelnicach, i nie mogąc podpalić stery, pilnowanych przez wartowników, obalili benzyną dom mieszkalny, szopę i stajnię, poczem je podpalił. Momentalnie dom stanął w płomieniach, oraz szopę i dwie stajnie, w których znajdowało się 19 koni, 7 krów i trójce cieląt, oraz inwentarz martwy. Szkoda wynosi ponad 80000 złotych. Pożar ten jest dziełem sabotażystów. Wartownicy widzieli dwóch osobników uciekających do lasu, do których oddali kilka strzałów, ale bez skutku. Policja przybyła na miejsce i wdrożyła energiczne dochodzenia.

Z Grzymałowa donoszą, że ubiegłej nocy spalono 7 stert pszenicy na szkodę właściciela dóbr hr. Wolańskiego.

Szkoda wynosi 39.000 zł. Poszkodowany Władysław Wolański był znanym działaczem politycznym i społecznym i ogólnie szanowanym. Na miejscu zbrodni znalezione flaszeczkę z nafty i pudełko z wypalonymi zapalnicami.

W niedziele popołudniu spłonęły dwie stery owsa w Suszczynie (pow. Tarnopol) na szkodę właściciela dóbr Władysława Pińskiego. Szkoda wynosi 9.000 zł. Na folwarku tym już po raz drugi dokonano sabotażu w ciągu kilkunastu dni.

W niedziele o godz. 1-rzecz spłonęła stodoła ze zbożem i chlew w Jarosławicach (pow. Zborów) na szkodę gospodarza Mikołaja Stacyszyna, Rusina, komendanta miejscowego „Strzelca”. I w tym wypadku zachodzi sabotaż, popełniony przez Ukraińców z zemsty na Stacyszynie, z powodu pełnienia stodoła ze zbożem i chlew w Jarosławicach (pow. Zborów) na szkodę gospodarza Mikołaja Stacyszyna, Rusina, komendanta miejscowego „Strzelca”. I w tym wypadku zachodzi sabotaż, popełniony przez Ukraińców z zemsty na Stacyszynie, z powodu pełnienia

sterty owsa na szkodę gospodarza Błażeja Skorupy w Kokukowcach (pow. Tarnopol). Część zboża uratowano. Szkoda wynosi tylko 500 zł. — Jak stwierdzono, pożar spowodował sabotażysty.

CEZARY JELLENTA.

## Co mię pociągnęło ku Targom Wschodnim?

Zdawałoby się, że niema dużej żywioł bardziej z sobą sprzecznych, niż Targi — jakkolwiek one — i romantyka. A jednak skok od jednego do drugiego nie jest tak wielki ani tak ryzykowny. Człowiek, wypadając na świat, wyróżniał kraje i miasta nie zawsze według marszruty Coocka lub trasy jakiejś grupy pedagogicznej, organizacyjnej wyprawy. Więc tak się składało, że zatrzymał się w Bukareszcie, Budapeszcie, Lublanie, Cottaru, lub Durazju (Kotor i Dradż), a Korfu — chwytną z powietrza ostatnie strzepy przed wspomniami południowo-wschodnimi, lewantyjskimi, albańskimi i dziś nazywających się jugosłowiańskimi, miast i ośiedli, mórz i wybrzeży, gdzie pomimo, wodzący z portu do miasta, składa się z bujących desek, które pamiętają jeszcze Skander Beja lub czasy Uskoków, gdzie strógiemu sultaniowi zaimponowało, gdy najechany przez niego jego włości wbił na pal dwa tysiące bogorwicznych mużmalanów. Albo, gdzie jak na starożytniej Kerkyrze, błagają się może cienie Odysza i Nausykasy, to znów sarkastycznie uśmiech Floraka Heinego, krótego, pomnik prostopadły p. Trivanusa, imienia Wilhelma któryś, kazal usnąć z przed Achilleu, a na jego miejsce postawił posąg Achilleusa w stylu berlińskiej Segasalle.

I oto przychodzi wielka, jak świat nieogranicza chwila, kiedy Państwo Polskie w swych rachubach ekonomicznych i partje przesyła dynamikę promieniowania, zaczyna oraz częściej spoglądać ku Czarnemu Morzu, przyzmiarzać się gospodarcom obcowaniem z sąsiedami południowymi i południowo-wschodnimi, wyciągać z powodzeniem ręce ku sąsiadom i pobratymcom i kiedy wchodzi z nimi w kooperatywy handlowe i znajduje zrealizowanie dalekich perspektyw w składowaniu się prostej i wielkiej drogi transportowej: Gdyńia-Konstancja.

Czy to wszystko nie jest wspaniałe, czyste romantyzmu i czy nie ma tutaj prawa wyobraźnia hulac i harców?

I przychodzi drugi moment synchroniczny z tamtym związany: myśl przewodnia Targów Wschodnich we Lwowie. Odbywa się oto wspaniała rewizyta pobratymców i sąsiadów, do których przybywają na plac wielkiej „Messy” ze swemi magazynami, składowami i sklepami, zabierając po drodze do Lwowa i Egipcie i Japonie

I oto co mię pociągnęło ku tym Targom, mnie, nie pupka, nie przemyślowca, nie producenta drobnu, ani trzody chlewniej, nie eksportera jaj, nie mechanika, nie fabrykanta instrumentów radiowych, gdyż conajwyżej mówiącego od czasu do czasu w tajemni-

czą gębę mikrofonu w Warszawie lub Bukareszcie. Tutaj jestem wobec czegoś dalekiego, a jednak przybliżonego, wobec czegoś spekulacyjnego wysnuwanego, a przecież ziszconego. Tęcza jestem jak niedawno zmarły przyjaciel mój, malarz-akwafortista, muzyk, powieściopisarz, ekonomista, chemik i biolog, słowem polski Leonardo — Feliks Jabłczyński. Artysta ten tak długo, w powrotniej kławiwości na awantury, odczytywał ponownie powieści Meyne-Riedla, Gustawa Aimarda, Coopera — o delawarach, siouxach, komanczach i innych czerwoskórych, aż się w końcu doczytał do chwili, kiedy na miejscu ich wzywaniowie rozsiadali się polskie placówki i konsultaty, do których można było posyłać teki akwafort z widokami star-j Warszawy i otrzymywać za to pocztą dolary kanadyjskie, pesy i pesety.

Otóż ja rozglądając się po kolorowych i bajkowych cudach makat, dywanów i kilimów przyślanych z tych właśnie krajów, programie przeprosiwo, że tak rzekę, należę do programu romantyzmu. Schemat moich tęsknot czynszowy i fantazyjny obłąkni się teraz na Targach Wschodnich powłoką ciętą.

Zresztą i niezależnie od wszelkiego orientalizmu, każda wielka, rozległa koncepcja obejmująca wiele ziem i wiele kultur, a zwłaszcza tych jeszcze samych odnych i znurum popkowskich polonajczych z macierzą surowej, niewydziałanej jeszcze prastarożytności — ma w sobie poczucie i daje pokarm wyobraźni. Ja akwafort nie tworzę, nie maluję i nie rysuję, ale dzi-

na 44 — w praktyce 39 — godzin, oraz podporządkowanie rządu w sprawach kredytu krajowego bankowi państwa; nazajutrz zaś, przerażeni szkodliwością podobnych uchwał w razie ich zastosowania w praktyce, kongresowi zarządził dla odwrotu i powzięli uchwały wręcz przeciwnie, o konieczności przyciągnięcia państwa przez skasowanie dodatków rodzinnych i potrzebne reorganizacji życia gospodarczego Anglii.

P. Mac Donald zna już widać dobrze swych towarzyszy, nie uznał bowiem za potrzebne zawiązać się na kongresie. Zignorował również uchwały kongresu i wstrzymał się dotąd od wszelkich komentarzy. Można się jednak domyśleć, co sądzi o tak niezwykłym przebiegu kongresu. W chwili gdy on męczy się przy sterze swego młotanego burzami okrętu, załoga z daleka rzęca mu komendę, którą w chwilę później odwołuje. Trzeba było rządem, by wiedzieć, z jakimi trudnościami wypadła walka. Bezrobocie z rzednia na tydzień wzrosło z 12 do 16, Pałecyna oraz więcej kłopotów, przy czerzo ostrą krytyką Ligi Narodów dla rządów angielskich tamże; problem egipski ustawicznie grozi wybuchem; dramy w Indiach nie wstawię bliższego końca. A do tego wszystkiego dochodzi walka z własnymi towarzyszami z lewego skrzydła. Widać są już w zachowaniu się p. Mac Donalda objawy dużego zmęczenia. Na wiele faktów, które mi się jeszcze przed pół rokiem przejmował, dziś macha z rezygnacją ręką i nie szuka już zasadniczego rozwiązania trudności. Stawia im tylko czołmo od wypadku do wypadku i w ten prosty sposób utrzymuje się na powierzchni. Że dotąd się trzyma, zawdzięcza może bezsilności rozbitych konserwatystów i Lloyd George'ów, który jest przekonany, że w mariażu z labourzystami zyska więcej, aniżeli z konserwatystami przeciwnik.

R. N.

**MOTYRY I PĘDNIE**  
POLECA  
**MARJAN KIERSKI & FELIKS KONZIŁOJKA**  
**LWÓW, UL. KOPERNIKA 4.**

wię się malarzom i rysownikom, że nie przyjeżdżają tutaj całemi ekipami, żeby łowić bez najmniejszego trudu setki motywy kolorowego życia, tak jak one rodzą się same z ciżby, ruchu i jarmarku i tysiącnych ciekawych form i dawniej nieznanymi kształtów — zawsze na tle wspaniałych drzew parku i szeroko zrzuconych, przepysznych kwiatów.

Targi Wschodnie to nie jednorazowa wystawa, to dziełca lat funkcjonujący organ życia lwowskiego, któremu należy się wielkie artystyczne upamiętnienie i bliższa waga pejszistów i kolorystów.

Zapyta kto, dlaczego nie rozpisywał się tak o „Pewuce” poznajęcej.

Dlatego, że będąc manifestacją na miarę wszechświatową, „Pewuka” była zarazem wielką uroczystością, nie zaś kartą pojedynczej się postawiającej, normalnego, jeno że wzmoczonego życia. A prztem nie mogli mi się zatrzeć w pamięci jeden fakt. Pewien literat ułożył przed wojną „Poznańską”, kto to był? Słowacki, Wyspiański, Norwid, Nietzsche, Wagner, Papini i byli obspisywani łaskami całej prasy i całej publiczności. Raz nawet pewna hrabina, sąsiadująca z nim przy stole biadaśnym, odzwędzała się:

— Ale ten Wyspiański to mógłby panu ręce całować za to, co pan dla niego zrobił...

Muszę dodać, że to było już dobrze po śmierci wielkiego twórcy „Wesela”.

Kiedy tenże literat zaproszony już w wolnej Okęcznie do Poznania dla wygłoszenia paru odczytów, przybył



## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 września 1930.

### PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przemieściło na własne prośby z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Jarośna Kallitę, nauczycielką z klasz. szkoły pow. w Bełżanach, do szkoły Śniatyn, do 7 kl. publ. szkoły pow. w Wołkowcach powiatu Śniatyn, z dniem 1 września 1930 r. p. Ludwikę Bodnarównę, nauczycielkę i kl. publ. szkoły pow. w Kościaszynie, powiatu Sokół, do 1 kl. publ. szkoły pow. w Brzyszczu, powiatu Żółkiew, p. Stanisławę Czyszównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły pow. w Mulinie, powiatu Jarosław, do 5 kl. publ. szkoły pow. im. Szasza w Jarosławiu, p. Stefanę Janeczko, nauczycielkę i kl. publ. szkoły pow. w Kisztycu Mofcie, powiatu Mościska, do 7 kl. publ. szkoły pow. w Sądowej Wiszni, p. Marię Kedarską, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły pow. w Kwacale, powiatu Chrzanów, do 7 kl. publ. szkoły pow. żeńskiej w Brzeżanach, p. Walerję Kopecką, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły pow. w Jedrzejowie, do 3 kl. publ. szkoły pow. w Oleg Krzyżynie, powiatu Sanok, p. Teresę Solowicką, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły pow. w Perłowcach, powiatu Stanisławów, do 5 kl. publ. szkół pow. w Hanusowcach, p. Elżbietę Kwaśnicką, nauczycielkę i kl. publ. szkoły pow. w Dolinach, powiatu Lubaczów, do 1 kl. publ. szkoły pow. w Hucie Różanieckiej, powiatu Lubaczów, p. Michała Kwaśnickiego, nauczyciela i kl. publ. szkoły pow. w Hucie Lubczyckiej, powiatu Rawa Ruska do 1 kl. publ. szkoły pow. w Hucie Różanieckiej powiatu Lubaczów, p. Aleksandra Lewkowskiego, powitany został przez część pracy taką kocią muzyką, że aż starosta grodzki uważał za wskazane wzmazać się w sprawie, a zaraz potem najpoważniej z miejscowych dzienników przeparało uszyścić gościa z Warszawy, gdyż spostrzegł między innymi i to, że gość ten był przecież członkiem jego własnej redakcji. — Jako tego — dajucie te spowiedź — wóbec do dobry i grunowany znawca Poznania — czeszo się sita moralą i patriotyczna i nawet jego dury pruski, ale nie wielbego sy sentymentu i nie podziwiam rozumem. A nieraz nawet zapytuje: dla czego właściwie nieobszaryk Lam pisał swoje „Głowy do polzoty”?

— We Lwowie czuję się nieco inaczej. Dla nas ludzi piera, wiecznych rozbiłków na niekończącym morzu metaforom wszelkich wartości duchowych, mającę cenną najwyższą pewne o stoje, w których człowiek czuje się bezpiecznie. Jedną własnie z takich przystani jest Lwów, zdrowo w rzeczach wielkich, i w tak drobnych, jak stonkie i ludzi pracy. W tem i w rajem jest — semper fidelis! — jego mądra, realna pamięć o przyszłości, to budowanie racjonalne, dalekowiedzące, to wydobywanie przez przyjdym miasta i twórców Wzrost w Wschodnich — wydobywanie wprost z pod ziemi regionalnych uzdolnień o potędze, stanowi dla człowieka kochającego wielką twórczość, napotężnioną się magnes. On to mnie pociąga ku Targom Wschodnim.

cz. a, nauczycielką i kl. publ. szkoły pow. w Sasowie, powiatu Złoczów, do 7 kl. publ. szkoły pow. żeńskiej w Złoczowie, p. Eugenję Lesiukową, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły pow. w Koltowie, powiatu Złoczów, do 6 kl. publ. szkoły pow. w Sokolowie powiatu Złoczów, p. Stefanę Pastuszkową, nauczycielkę i kl. publicznej szkoły powszechnej w Drganówcu, powiatu Tar-

nopól, do 4 kl. publ. szkoły pow. w Hłuboczku Wielkim, powiatu Tarnopol, p. Eugenję Ryszkową, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły pow. w Kujadkach, powiatu Kolomyja, do 4 kl. publ. szkoły pow. w Sopowie, p. Marię Ludwikę Sołkowską, nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły pow. w Ułaszkuwach, powiatu Czortków, do 7 kl. publ. szkoły pow. w Jaglinczu.

## Po przewrocie w Argentynie.

W ciągu dwóch tygodni w trzech wielkich republikach południowo-amerykańskich wybuchły nowe rewolucje wojskowe, wszędzie zakończyły się lub więcej gwałtownie upadkami wszechstronnie dotąd i długoletnimi dyktatorami cywilnymi.

Historja zaczęła się od Peru, gdzie w dniu 24 sierpnia zbuntowane wojska aresztowały długoletniego prezydenta i dyktatora państwa Leguia, którego następnie umieszczono na pokładzie statku wojennego „Almirante Grau” i wyrzuciono na pełne morze. W następnych dniach rewolucjoniści zdobyli stolicę państwa — Limę, popieszczenie utworzyli nowy rząd i stłumili wszelkie dalsze niepokoje.

Zaraz nastąpił porządek tej rewolucji peruwiańskiej wybuchła rewolucja w Boliwii. Ofiara jej padł tutaj także długoletni dyktator i prezydent republiki Siles. Nagły bunt młodzieży kilku tysięcy kadeckich, posilkowanych przez niektóre pułki, położył kres jego władzy.

Wreszcie przed kilku dniami wybuchła trzęsina z rządu rewolucja, tym razem w wielkiej i bogatej Argentynie, która zszesnstała po wojnie zawładła niekiedy na locach gospodarki światowej, dlatego też także i rozgrywające się w niej wypadki polityczne będą powszechnie zainteresowaniem.

Alfonso Irigoyen zwałny jako prezydent Argentyny wielkiej popularności. Ten starzec potrafił długie lata uchronić kraj swój od wszelkich wstrzą-

sów. Miał on jeszcze na dwa lata pełnomocnictwo władzy, ale naród go już nie chciał. Musiał tedy opuścić „Casa Rosada”, rezydencję prezydenta, „Antipersonalich”, to jest przeciwnicy rzędu osobistych prezydentów, zwyciężyli. Przesilenie gospodarce, spadek cen pszenicy i zanik eksportu ułatwił im akcję. Peso, waluta argentyńska, zaczęła spadać, zadłużenie zaczęło wzrastać. Musiał więc Irigoyen pójść, jak ten murzyn, który zrobił swoje. A tego, co zrobił, Argentyna mu nie zapomni, bo zrobił dużo dla państwa i kraju.

Wybuch rewolucji w Buenos-Aires ma do wspólnego z Ligi Narodów. Argentyna po dłuższej nieobecności należy wprawdzie znowu do Ligi, ale w niej Radzie nigdy dotąd nie zasiadała. Nie mniej jednak w przedmiocie wielkiego tegorocznego zjazdu depesz donoszące o objęciu władzy przez generała Uriburu i uwięzieniu 80-letniego parlamentarnego prezydenta republiki Irigoyena przyniemy nawet rozmowy na temat tego co przywoła w swych zamkniętych księgi Briand i Curtius.

Bo oto właśnie Argentynie należy się obecnie miejsce w Radzie Ligi, skoro państwa południowo-amerykańskie uważają trzy miejsca w Radzie za swoją nieodwołalną własność i skoro przy ich obsadzie stosują zasadę kolejności. Czy rewolucja nie zepsuje obecnych szans Argentyny, o tem nie powiedzieć jeszcze nie można.

## Tydzień przeciwniemiecki.

Związek Strzelecki komunikuje: W związku z akcją przeciwniemiecką społeczeństwa polskiego, spowodowaną wystąpieniem min Treviranusa, Komendant Główny Związku Strzeleckiego wydał następujący rozkaz.

Na terenie międzynarodowym odbywa się w chwili obecnej wyznomiana akcja za rewizja granic polsko-niemieckich. Niemcy nie tylko głoszą o niemożności wobec całego świata, że dla wydarcia nam naszego Pomorza zdecydowani są wejść nawet na drogę gwałtu, ale i starają się równocześnie przekonać opinie międzynarodową o swej słuszności i o konieczności rewizji naszej granicy zachodniej. Bezpodstawne pretensje Niemiec należy przyjąć opinia zagraniczna, ogólnie potępiająca bezprykladne zachowanie się naszego zaborczego sąsiada.

Niezależnie jednak od tego w kwestji tej winno zacząć ostre, zdecydowane stanowisko całe społeczeństwo polskie. Uważamy za konieczne przeciawienie zakusom zaborczym Prusaków jak najbardziej wyraźnej i zdecydowanej postawy wszystkich zorganizowanych elementów naszego społeczeństwa ze Związkiem Strzeleckim na czele. W związku z powyższym polecam w terminie 21—28 września br. zorganizować na całym podległym sobie terenie „Tydzień przeciwniemiecki”.

Akcja prowadzona w czasie Tygodnia będzie nosiła charakter we-wnętrzoorganizacyjny, pomimo jed-

nak tego starać się należy, by wzięły w niej udział również i czynniki społeczne z poza Związku.

Poniwąż celem akcji jest wykazanie zdecydowanego stanowiska w związku z napasami niemieckimi, należy nadać jej charakter nie tylko obronny. Należy odpowiedzieć na bezcelne zachowanie się naszego zachodniego sąsiada będzie ostre, bezwzględny protest przybierający formę duchową ofensywy na zaborczy imperjalizm Niemiec.

Musimy Prusakom przypomnieć Grunwald, Plowce, oraz Psie Pole, musimy im przypomnieć nasze dręczące zwycięstwa — dlatego „Tydzień przeciwniemiecki” odbywać się będzie pod hasłem: „Precz, Prusaku, — powtórzmy Grunwald”.

Akcja ma być zorganizowana w ten sposób, żeby zostawiła niezatarte wrażenie w strzelcach i żeby wytworzyła w nich głębokie zrozumienie konieczności przeciawienia się zakusom niemieckim.

Program akcji „Tygodnia przeciwniemieckiego” obejmuje:

Urządzenie akademii protestacyjnej.

Propagandę przeciwniemiecką wśród Strzelców.

Akcję finansową, mającą na celu przywieść z pomocą pracy wychowania obywatelskiego i uświadomienia państwowego na Pomorzu.

oraz — wzmocnienie gotowości Strzelców do czynnej obrony całości granic naszego Państwa.

To i owo.

## Za duzo muzyki!

Jeden z naszych czytelników pisze: Muzyka była zawsze cieżym wyjątkiem, odświeżeniem. Kto chciał żyć — szukał dobrej muzyki, musiał kupić bilet, wybrać się na koncert i pokryć inne wydatki. Mniej dobrej, przegrodnej muzyki również, nie malo się sposobności duzo słyszeć. Muzykę cenilo się i uznawalo za coś wyższego, za cieżm trzeba było szukać i za którą bylo się wdziecznym.

Od pewnego czasu jednak muzyka stala się cieżm bardzo tanim, bardzo powszechnym i codziennym. Spopularzowała się i zbanalizowała. Ale mniejsza o to. Bo pozatem jeszcze stala się natarczywą, dokuczliwą, przykra. Drze się niesamowitym, zardzewiałym głosem chrapiących tu gramofonowych, wrzeszczy z rogu każdej ulicy, z każdego okna, tubalnym rzykiem gwizdów.

Zrobiłmy najstarszą krzywdę tej najpiękniejszej, najsubtelniejszej sztuce. Przemieniliśmy ją z błogosławieństwa i rozkoszy w prawdziwe przekleństwo. Peta się za człowiekiem na każdym kroku; w dzień i w nocy. Idzie się do parku na wycieczkę; z dwóch przeciwczygłych młeczarni są restauracyi dają się dwa głosniki. O siodmej naje znajdują się już w naszym domu amatory marsza żalobnego, każąc go wygrać swemu gramofonowi. O ile tylko na dworzec nie jest zbyt zimno, uważa przytem za swój święty obowiazek ustawiać go na oknie. Dla deklaracji „dobrobytu” i dla pokazania swiatu „dobrego smaku”.

Od poludnia rozpoczyna się we wszystkich sklepach, handlujących aparatami radjowymi i gramofonowymi, icsie piekielny wrzask tub i głosników. Przeszkadzają mówić, myśleć, patrzeć. Można być najczęściejzym wrogiem muzyki a musisz ją wysłuchać, gdzie tylko jest. Płynię z podwórza, gapie z sufitu, wdiera się z pod podłogi.

Wszystkie cztery ściany twego mieszkania wydzielają jęki i dźwięki. Automobilistom zakazano już przed kilku laty stosowania zbyt przykrej i głośnej sygnalizacji. Człowieka, zachowującego się hałasliwie na ulicy łapie za karę posterunkowy i wiezie na komisariat. A piekielnym mocom tysiąc metalowych gardzieli wolno hasać bezkarnie!

Na milość boską! Nie jesteśmy jeszcze Ameryką. Nie mamy jeszcze zwarjowanych nerwów, i nie chemy ich mieć. Niech „muzykalni” osobnicy słuchają sobie marszów, bluesów i Bóg wie czego przez 24 godzin dziennie, niech niech nie zmuszają całego swego otoczenia, wesołego i smutnego, myśleć o czasie o bardzo ważnych rzeczach, pracujących naukowcom, nieraz wymyślonego, zmordowanego do słuchania tej muzyki.

Jakieś granice popisywania się swem radjem i gramofonem istnieć muszą. Radjo jest zdobyczą kultury, ale niech się nie stanie jej parodią. Niech nam wolno go słuchać wtedy, kiedy mamy ku temu chęć.

## Emigracja do Kanady.

W związku z ostatnimi zarządzeniami departamentu imigracyjnego w Kanadzie, dowiadujemy się, że rząd Kanady ki nie będzie stosować żadnych ograniczeń do rolników wykwalifikowanych, wyjeżdżających z rodzinami posiadających dostateczne środki pieniężne na zakup terenów uprawnych i zagospodarowanie się. Ta kategoria emigrantów otwarte będzie miała wjazd do Kanady, począwszy od wiosny roku przyszłego.

Okoliczność, że z wiosną roku przyszłego otwarte będzie wjazd do Kanady tylko wykwalifikowanym rodzinom rolniczym, godzi dotkliwie w emigrację Żydów, których wjazd do Kanady, poza nielicznymi wyjątkami, będzie zupełnie niemożliwy.

**KOCHASZ POLSKIE MORZE —  
POPIERAJ FLOTE POLSKĄ!**



# KRONIKA

WRZESIEŃ <b>16</b> Wtorek	KALENDARZ Gr.-kat. Ludmily Gr.-kat. Anny
	Wschód słońca g 5 m 00 Zachód „ g 17 m 47 Długość dnia g 12 m 38

## LWOWSKA

**TEATR WIELKI.**  
Wtorek, 16 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Borys Godunow”, opera, w 8 obr. z prof. M. Sceda, w 17 wstępkach Zdzisława Gościnińskiego i Missiniego.  
Środa, 17 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielnicy”, operka w 3 aktach Lehara. (Premiera.)  
Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Dzielnicy”, operka w 3 aktach Lehara. — „Znizki ważne.”  
Piątek, 19 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielnicy”, operka w 3 aktach Lehara. — „Znizki ważne.”

## TEATR MAŁY.

Wtorek, 16 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera.  
Środa, 17 września, w teatrze niezwykły z powodu generalnej próby.  
Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Dzielnicy wojsk Szewek” w ukł. scenarzyści W. Schillera. (Premiera.)  
Piątek, 19 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielnicy wojsk Szewek”, w inscen. L. Schillera. — „Znizki ważne.”

## TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek, 16 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Zwyczajny” w inscen. L. Schillera.  
Środa, 17 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera.

Tydzień premier. Takim mianem śmiało obdarzyć można teatry, w których w tym tygodniu zwiady, w je jednym tylko Teatrze Wielkim reprezentują zapowiadane dwa wznioślejsze i wzięte na zupełną nową obsadę inscenizacji śmiało uchodził mogące za premierę, w teatrze zaś pozostałych: Rozmaitości i Małym ujrzymy po jednej premierce.

Co to teatry Teatru Wielkiego, napisany ujrzymy to od 17 wieczna na Lwowska wieści na operetkę Lehara „Dzielnicy”, mająca na scenie lwowskią tak piękną tryadę wieciegę, jak „Bajopoleto”, nie starająca się nigdy i zawsze gorąco oklaskiwaną operę Verdiego. Teatr Rozmaitości wprowadza na elfiz doskonałą inscenizację „Dzielnicy wojsk Szewek”, w inscenizacji autora inscenizacji Leona Schillera, zupełnie odmienne, wprowadzając bowiem kilka nowych obrazów i szereg nowych postaci. A dodać należy, że inscenizacja Leona Schillera uchodzi za najlepszą i najwierniej oddającą intencje szerekiego autora. W teatrze Teatr Mały wzbudziły z nowością wreszcie Jermak na wadnie ze scen polskich, komedią angielskiego autora B. John Ervina „Pierwsza pani Selby” w tłumaczeniu Florjana Siemowicza.

W Teatrze Rozmaitości dziś po raz ostatni wyprzedzają Contra w układzie scenicznym L. Schillera. Jest to więc ostatnia sposobność poznania tego świetnego urworu, w którym, jak w przedwiecznym dzisiejsze, jego bilety w znacznym stopniu — już teo Teatr niezwykły z powodu przygotowań do ewentualnej premiery „Dzielnicy wojska Szewek” w inscenizacji Leona Schillera, — ze znakomitym Michałem Zniczem w roli głównej i na tle zupełnie nowych, nader dowcipnie pomysłanych dekoracji S. Jarockiego.

W Teatrze Małym do teatru walczyć właśnie „Papa kawaler”, kapitał komedia Carpentera, na której widownia hucać od śmiechu i cichych oklasków, szczerze rzucających wykrzyknikom z Zofią Baranką i Bronisławą Czerną na czele. — W piątek premiera komedii J. Ervina „Pierwsza pani Selby”, reżyserowaną przez J. Strachockiego. W doskonałej tej sztuce ujrzymy: Zdzisława Gościnińskiego, Kiepinowca, Strzeleckiego, Kierczyńskiego, Wierczyńskiego, Stepowskiego i Michalskiego. Nowe dekoracje maluje Wł. Daszewski.

## REPERTUAR KINOTEATROW.

**APOLLO:** „Parada miłości” z Mauricem Chevalier, operka filmowa.  
**CASINO:** „W szponach diabły” i „Lzy ukojenia”.  
**CHIMERA:** „Anny szka męża”.  
**COLOSEUM:** Z powodu rekonstrukcji kino zamknięte.  
**KOPERNIK:** Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik”.  
**LEWANT:** „Rio Rita”.  
**WILKURIENKA:** Film śpiewno-dźwiękowy „Lork”.  
**OAZA:** „Ostatnia maska”.  
**PALACE:** „Pogani” z Ramonem Novarro i „Kochanki”.  
**PANI:** „Grzechy ojczyzny”.  
**PROMIENIE:** „Zahia, córka szkieła”.  
**ROSE:** Ken Maynard w „Hoteł Kalfifornii”.  
**STYLWO:** „Przedświadczenie” oraz Olka Czechowa.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej Nr. 41 Ludwik Polt, se-

dzia Sądu apelacyjnego Kuzia, został na własne żądanie z powodu choroby zwolniony z tego stanowiska. Na miejsce jego zamianowany został przez generalnego komisarza wyborczego wiceprezes Sądu okręgowego Wilhelm Krausz.

## KRAJOWA

**STANISLAWÓW.** Dmud ludowy w Delegowiu. Dnia 14 m. odbyło się w Delegowiu pow. Stanisławów zebranie ludowe w sprawie budowy tamy Dmud Ludowca. Na zebraniu tem byli przedstawiciele władz państw. i obron. i przywódcy komitetu budowy. Był także obecny na pomieszczeniu Kasz Stępczka, Kółko Rolnicze T. S. L. Urząd gminny i posterunek P. W. W. i strażnicy i gminniacy. Stwierdzono, że budowa tamy jest konieczna. Stanisławów. Powstanie kościoła. Dnia 14 m. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła w Krymidywie, pow. Stanisławów, budowy rozpoczęto w r. 1911, a obecnym kosztem 6200 zł. dokonano. Największą część kosztów pozostawiono Koło T. S. L. w Stanisławowie. Na uroczystości tej zjechał przedstawiciel Komisji metropolitalnej w Lwowie, ks. infułat. Zachikowski w asyście proboszczów

legatów i szereg zaproszonych gości. Wygłoszono szereg toastów.  
O godz. 5 rozpoczęły się obrady ogólne, którym przewodniczył prezes Szepczkowski. Z porządku dziennego p. Nowakowski z Gorlic przedstawił rezolucję komisji kredytowej, zaś p. Szwajg z Krakowa rezolucję komisji budowlanej.  
Obie rezolucje przyjęto jednogłośnie. Prezes komisji przedstawił, wyrażając komitetowi serdeczne podziękowanie za urządzenie zjazdu.

## Zakończenie Zjazdu Komunalnych Kas Oszczędności.

W niedzielę popołudniu obradowała komisja kredytowa pod przewodnictwem dyr. Dobieckiego i Dorawskiego oraz komisja budowlana pod przewodnictwem dyr. Nowakowskiego i Słomskiego. Na komisiach tych po kilkunastu dniach, w których dyskusji uchwalono szereg rezolucji.  
W poniedziałek, w drugi dzień obrad uczestniczyli zjazdowi przedstawiciele: Wschodnie i zabyci Lwowa.  
O godz. 14 Związek Kas Oszczędności podejmowali goście śniadaniem w salach hotelu Krakowskiego. W śniadaniu wzięło udział blisko 200 de-

## Wykrycie usiłowanego zamachu na Panoramę Raclawicką.

Ostatnio policja polityczna na podstawie wywiadu ustaliła, że w dniach od 15 do 16 zamierzano wykonać zamach na pałac „Strzyki” w Panoramę Raclawicką, przyczem chodziło nie tyle o wysadzenie panoramy, ile o zniszczenie samego płótna. W dochodzeniach policyjnych stwierdzono, że wykonawcami tych zamachów mieli być Andrzej Wośkoła, laborant apteczny, zamieszkały Bonifratów 4, Włodzimierz Radycyński, pomocnik murarski, zam. Szupieskiego 3, Miron Bojko, b. chórzysta w Teatrze Stadnyka, Stefan Hryniewicz, pomocnik blacharski, zamieszkały Skarbowska 25 i Stefan Hanowicz, pomocnik buchalteryjny, zam. Ancewskich 6, w których oni są członkami U. O. W. i zyskali oni organizację ukraińskich nacjonalistów, stanowiącej przybudówkę U. O. W.

## Przed dziesięciu laty.

5-16 września. Front południowy. 6-a armia: Mimo wysiłków nieprzyjaciela, zmierzających do przecięcia inicjatywy w Małopolsce wschodniej, dowódcy 6-ej armii bronią się zaciekłe i przeprowadzają kontrakcje, które w dniach 10 do 15 przelamują ostatecznie opór przeciwnika, zmuszając go do odwrótu na całej linii.

W dniu 16 września sprzymierzone oddziały ukraińskie opanowały miasto Buczac, 8-a dywizja piechoty dochodzi do Podhajac, 12-a zaś do Brzeżan. W grupie generała Jędrzejowskiego 6-a i 7-a dywizja osiągnęły rejon Złoczów-Sasów-Olesko.

3-a armia generała Sikorskiego rozpoczęła ofensywę akcją grupy samochodów pancernych majora Bochenka. Grupa ta, nacierając z północy po szosie Brzeżan, zdobywa w południe dnia 12-a września dworzec kolejowy w Kowli. Miasto Kowel zajmuje w dniu 13 września 18-a dywizja piech. Grupa generała Żeligowskiego, zabezpieczająca prawe skrzydło 3-ej ar-

mi i wijkarzy z Ukcia Zielonego i Marjampola, przeciwnie w kierunku małopolskim, naczelny wódz Szawłowski, starosta powiatowy, dr. Janeczy, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Jaxa Chmiec jako przedstawicieli T. S. L. z gromem pał i garbów

## Redukcja cen na garbówkę męską na czasie.

Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materiałów sukienicy, zawiadania Firma A. Witel, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiej 20, następują: Katedry, że dotychczas przeciętnie miesiąc wreszczeń wykonywano garbówkę męską 60 miary z pierwszorzędnych materiałów Bielskich w następujących cenach: 1) obranie męskie w marjampolce zgrabne zł. 110, 2) obranie wyciżowe zł. 120, 3) rągany lenowy zł. 160, 4) zimowe futrzany miastowy zł. 200, 5) palto wierzch na watałinie zł. 210, 6) smok z czepki woliński zł. 220 i t. d.  
Firma Witel, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiej 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materiałów sukienicy na płaszczyznę, które dotychczas w sklepie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek pozycjonnych przez siebie firm ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach Bielskich. 320

## Ostatnie wiadomości z miasta.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Niejaki Stanisław Komendant, leżący lat 16, popełnił wczoraj na ulicy Zródlanej samobójstwo wystrzelam z rewolwera. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, przewieziono go do szpitala powszechnego. Powodu tego kroku na razie stwierdzić nie zdołano.

**POTRACONA PRZEZ POCIĄG.** Wczoraj około godz. 17-jej na torze kolejowym między ulicami Pełtewną i Zamarynowską potrącona została przez pociąg osobowy niejaka Katarzyna Bączkowska, zam. przy ul. Siołnecznej 55, która wskutek tego doznała złamania lewej ręki oraz ciężkich potłuceń na całym ciele. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

**AWANTURNICY.** Zygmunt Piński napadł wczoraj na ul. św. Marcina na Szczepana Chomikę i pobieższy go dotkliwie, odgrażał się, że go zabije. — Piotr Baruchynski żyje w nieuzgodzie ze swym teściem Bazylim Strużyńskim, zam. przy ul. Białohorskiej 1, 36, tak, że mu grozi zastrzelenie. Policja w obu wypadkach interwenjowała. — Wasyl Murzyn, dorozca realności przy ul. Piekarskiej 6, poibł wczoraj dotkliwie służącą Karolę Byka, niejaka Katarzynę Samoła, która odniosła leżnie śniec na twarzy.

**WYDALIŁA SIĘ ZE SŁUBZY.** Zofia Kocur, służąca Pauliny Okin, zamieszkała przy ul. Grodzieckiej 67, wydalila się dnia 12 bm. ze służby i dotychczas nie wróciła.

## Nieprawdziwa wiadomość.

W niektórych dziennikach polskich pojawiła się nieprawdziwa wiadomość o likwidacji Polskiego Przemysłu Potasowego (Tespny) drogą zamknięcia kopalń w Kaluszu i Stebniku. Nieprawdziwa ta wiadomość podchwyciła prasa niemiecka, a następnie powtórzyła się w dziennikach francuskich, angielskich i szwedzkich, które zaszkodzenia eksportowym poczynaniom polskiego przemysłu potasowego w Czechosłowacji, Szwecji i Anglii. Polski Przemysł Potasowy, jak wiadomo, jest dziś jedynym niebezpiecznym konkurentem dla niemieckiego przemysłu potasowego.

Dowiadujemy się, że Polski Przemysł Potasowy nie tylko niema zamiaru likwidowania przedsiębiorstwa, a przeciwnie, z całym wyprzedzeniem pracuje nad ukończeniem trzeciej kopalni soli w Hohny pod Kaluszem oraz ukończył prace poszukiwawcze w najbliższych rejonach Kalusza, z rezultatem bardzo bogatym, odwierając ogromnie i wydane złoża soli potasowej, dzięki którym już w najbliższym czasie będzie mógł przystąpić do budowy dalszych dwóch kopalń.

mii, naciera w dniu 11 wskutek silnych kontrataków nieprzyjacielskich Sokal zostaje utracony. Po dwudniowych zaciętych walkach, jakie się tu wywiązały, zdobywa to miasto XX. Brygada pod dowództwem pułkownika Franciszka Sikorskiego, brawurowym atakiem na bagnety.

W dniu 16 września 13-a dywizja piechoty zdobywa Luck.

Front południowy. W akcji 4-tej armii zmierzającej do wsparcia ofensywy 3-ej armii, zdobyty zostaje w dniu 11 września Kobryn. Także tutaj, wywiązują się niezwykle zaciekłe walki połączone z obustronnymi dużymi stratami. W dniu 15 września poległ, prowadząc swój pułk do ataku, dowódca 57 pułku piechoty pułkownik Szyling z 14-tej dywizji.

Akcja wyprawowa na Kuchnie i stację kolejową Zabinkę, zakończyły się zajęciem i utrzymaniem tych miejscowości. Nad Świdłocz nieprzyjacieli wycofał się na wschód brzeg rzeki.

## Tydzień propagandy Gdąńskiej Macierzy Szkolnej we Lwowie.

W związku z Tygodniem Propagandowym Gdąńskiej Macierzy Szkolnej w dniach od 15 do 21 września 1930, urządzona będzie w sobotę 10 i w niedzielę 11 września zbiórka na ulicach, placach, po domach i lokalach publicznych.

Celem podzielenia miasta na rejonny i rozebrania puszek do kwesty, odbędzie się we środę 17 września 1930 o godz. 18.30 w sali Magistratu rozdzielanie, na które zaprasza się wszystkie związki i towarzystwa, które podpisują odezwę w sprawie Tygodnia Propagandowego.

Za Macierz Szkolną: (—) Grodzicki, (—) Prof. Gwałd.



# Przygotowania do Wystawy Powstania Listopadowego we Lwowie.

Ukonstytuowana w lipcu b. r., pod przewodnictwem rady, Zygmunta Kurczyńskiego, Sekcja artystyczna lwowskiego Komitetu Obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego przystąpiła do konkretnej pracy na terenie Sekcji w sprawie o-w-o-u z udziałem jej w skład personalny zarządali w tej sekcji: Dr. Karol Badecki, wicedyrektor Archiwum m. (przewodniczący), Dr. Mieczysław Gębarowicz, kustosz Muzeum XX. Lubomirskich (zastępca przewodniczącego), Henryk Cieślak, kustosz Miejs. Muzeum Przemysłu art. (I sekretarz), Jerzy Güttler (II sekretarz), jako członkowie: Franciszek Biesiadecki, Helena Blumówna, asystentka Muzeum XX. Lubomirskich, Andrzej Bruchnalski, Włodzimierz Chomiński, Oryndat Ht. Włodzimierz Dzieduszycki, Marcell Harasimowicz, kustosz Galerii Narod., Prof. Dr. Kazimierz Harleib, Zygmunt Harleib, Dr. Rudolf Kotula, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej i fun. Baworowskich, Marta Kubiszynówna, rada Zygmunt Kurczyński, Rudolf Meklicki, kustosz Muzeum Narod. im. kr. Jana III, Stanisław Oleksiński, Prof. Dr. Władysław Podlacha, Dr. Kazimierz Tyszkowski, kustosz Zakładu Narod. im. Ossolińskich, senator Bolesław Wysocki i Dr. Stanisław Zarzewicz, kustosz Muzeum Historycznego m. Lwowa.

Na posiedzeniu, odbytym w dniu 12 września b. r. w Zakładzie Historji sztuki polskiej, Uniwersytetu Jana Kazimierza, przedstawił na wstępie przewodniczący, Dr. Badecki przebieg dotychczasowych starań Komitetu i ogólny plan prac przygotowawczych, związanych z urządzeniem pamiątkowej Wystawy Powstania Listopadowego, która ma być uroczystie otwartą w dniu 29 listopada b. r.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, rada Kurczyńska, wobec ogłoszonego w prasie miejscowej komunikatu "Muzeum im. Jana III", zapowiadającego "odrębną wystawę tej samej" — po uprzednim porozumieniu się z Prezydium Miasta, powiadomił zebranych, że Zarząd miasta przystępuje do wspólnej akcji obchodowej i nie ma zamiaru urządzić osobnej wystawy, więc tem samem wszelkie pamiątki, związane z dziejami Powstania Listopadowego, a znajdujące się w miejskich zbiorach muzealnych, udośćpine będą Komitetowi obywatelskiemu. Po tem wyjaśnieniu Sekcja wystawowo-muzealna podjęła dalsze obrady.

Wypracowana uprzednio przez kierowników wszystkich miejscowych instytucji kulturalnych szczegółowa rejestracja eksponatów, mogących przyczynić się do wystawowego zobrazowania dziejów Powstania Listopadowego, wytworzyła doskonałą orientację w bogatym materiale, który stanowiąc będzie podstawą dla zamierzonej wystawy. Inwentaryzacja odrębnych przedmiotów na terenie publicznych instytucji kulturalnych opracowali: H. Blumówna (Muzeum XX. Lubomirskich wraz z zbiorami Pawlikowskich), H. Cieślak (Miejs. Muzeum Przemysłu art.), M. Harasimowicz (Galerja Narod.), Dr. R. Kotula (Biblioteka H. Baworowskich), R. Meklicki (Muzeum Narodowe im. kr. Jana III, Zbiory Różański, Orzechowicza), Dr. St. Zarzewicz (Muzeum Historyczne m. Lwowa).

Uchwalono zwrócić się do Zarządu poszczególnych instytucji z prośbą o wypożyczenie zarejestrowanych eksponatów na wystawę. Ugodzono opinię, że ze względu na praktyczność w dziale ikonograficznym należy oprzeć się głównie na graficznych zbiorach Muzeum XX. Lubomirskich i Biblioteki Pawlikowskich — w razie zaś stwierdzenia braków uzupełnić je

przy pomocy graficznych kolekcji Muzeum Narodowego i Biblioteki Baworowskich. Na wniosek przewodniczącego uchwalono podkreślić silniej w ramach całokształtu wystawy udział Lwowa w Powstaniu Listopadowem.

Z kolei omówiono konieczność pozyskania dla wystawy przedmiotów, znajdujących się w posiadaniu prywatnym mieszkańców Lwowa. W związku z tą sprawą przedstawił J. Güttler, w zastępstwie Prof. Dra Wł. Podlacha, tekst odezwy do prywatnych posiadaczy

czy pamiątek po Powstaniu Listopadowem. Odezwę tę uchwalono przyjąć i w imieniu Komitetu ogłosić we wszystkich organach prasy lwowskiej.

Z kolekcjonerów prywatnych zgłosili dotychczas do działu militarnego cenne okazy broni pp. Wł. Chomiński i Zyg. Harleib, zaś ciekawe pamiątki Dr. St. Zarzewicz.

Szerszą dyskusję wywołała sprawa wyboru najodpowiedniejszego lokalu na urządzenie wystawy. W myśl referatu H. Cieślak, uchwalono jednomyślnie zwrócić się do Prezydium miasta z prośbą o użyczenie pewnych ubikacji w gmachu Miejs. Muzeum Przemysłu art., który z wielu względów najbardziej jeszcze nadaje się na urządzenie wystawy zbiorowej. Konieczność odpowiedniego, artystycznego przystosowania wystęblu tego gmachu dla celów wystawy, a także jej uroczystego otwarcia, przedstawił rada Kurczyński. Dla wypracowania projektów i kosztorysów w tym celu wybrano osobną komisję, w skład której powołano Dra Badeckiego, H. Cieślak, M. Harasimowicza, Zyg. Kurczyńskiego i F. Wygrywałskiego.

Omówiono wyczerpująco sprawę pozyskania sprzętów wystawowych, więc gablot, postumentów, ram i materiałów dekoracyjnych.

W myśl referatu Prof. Dra K. Harleiba, uchwalono opracować i wydać drukiem ilustrowany katalog wystawowy, który będzie nie tylko praktycznym przewodnikiem po wystawie, ale także trwałym dla przyszłości dokumentem uroczystość obchodzonej chwili. Ugodzono zapatrzywanie, że katalog ten obejmie wszystkie działy wystawy, więc także oddziały archiwalno-biblioteczne, który również po winien być urządzony w gmachu Muzeum Przemysłowego; w części opisowej podawać będzie przy każdym przedmiocie jego pochodzenie, a przez wyszczególnienie danej instytucji, bądź nazwiska właściciela; w części ilustracyjnej zaś reprodukcją będzie, poza dziejami wnętrza wystawy, przede wszystkim okazy pochodzenia prywatnego, jakoteż najcenniejsze przedmioty instytucji publicznych. Nastąpił wybór współpracowników odrębnych działów katalogu, poczem należną redakcję powierzono Drowi K. Harleibowi i Drowi K. Badeckiemu, pieczę artystyczną zaś Zyg. Kurczyńskiemu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przedstawił przewodniczący preliminarz spodziewanych wydatków, związanych z urządzeniem wystawy i z drukiem katalogu ilustrowanego. Preliminarz ów, ujęty w realne cyfry, uchwalono przedłożyć w formie dyszeratu Sekcji finansowej Komitetu centralnego.

Pod koniec posiedzenia uchwalono, aż do dnia otwarcia wystawy, odbywać stałe, tygodniowe zebrania (bez osobnych zaproszeń) Sekcji wystawowo-muzealnej w pracowni Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego. (ul. Hetmańska 20), każdej osoby o 6 godzinie wieczorem.

Pod koniec posiedzenia uchwalono, aż do dnia otwarcia wystawy, odbywać stałe, tygodniowe zebrania (bez osobnych zaproszeń) Sekcji wystawowo-muzealnej w pracowni Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego. (ul. Hetmańska 20), każdej osoby o 6 godzinie wieczorem.

M. K.

## Kryzys gospodarczy Włoch.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Rzym, we wrześniu 1930.

Włochy przeżywają już od dłuższego czasu kryzys gospodarczy, analogiczny jak inne kraje europejskie, a nawet zaoczniczenie. Rolnictwo znajduje się w trudnym położeniu w związku ze spadkiem cen na rynku światowym. Z gałęzi przemysłowych najbardziej ucierpiał przemysł włókienniczy. W przemyśle jedwabniczym panują już od dłuższego czasu trudne warunki egzystencji, w przemyśle bawełnianym, który w dużej części skazany jest na eksport, poważną rolę poza spadkiem cen odgrywa bojko: indyjski ze swoimi bezpośrednimi i pośrednimi skutkami. Dlatego też w wielu przedsiębiorstwach — musiano znacznie ograniczyć pracę. Przy wielkim znaczeniu przemysłu włókienniczego we Włoszech ciężka sytuacja tej gałęzi produkcji nie pozostała bez wpływu na inne przemysły, które pośrednio z nim są związane.

W innych gałęziach przemysłu sytuacja nie jest jednolita, przyczem podkreślić należy, że rząd pracuje w kierunku ulżenia ich sytuacji przez udzielanie zamówień rządowych.

W stanie spoczynku nie nastąpiły jeszcze zasadnicze zmiany, nie brak jednak firm, które stwierdzają znaczący spadek zbytu w porównaniu z rokiem poprzednim. Wyplacalnosc widocznie się pogarsza, skutkiem czego niektóre przedsiębiorstwa odczuwają w pełni ciężką sytuację finansową.

Berobocie wzrasta. Z końcem czerwca r. b. było 322.000 bezrobotnych wobec 193.000 w tym samym okresie r. ub. i 83.000 w czerwcu 1926. W porównaniu więc z dobrym rokiem gospodarczym 1926-tem berobocie wzrosło czterokrotnie.

Poza już wspomnianymi dostawami rządowymi, pewną ulgę przynosić będzie wielkie prace w dziedzinie melioracji, regulacji rzek, zwiększenia sił wodnych, zalesienia i t. d., jakoteż budowy dróg i gościniec. Rząd, ograniczając zasili dla bezrobotnych do minimum, dąży do wykształcenia sił roboczych w kierunku produkcyjnym. Na ten cel sfinansowano ostatnio nowo utworzył miliardą lirów. Wielkie miasta zostały wezwane do intensywniejszego przeprowadzenia robót publicznych i zaniechania przewidzianych redukcji z powodu braku środków finansowych. W końcu szkody, wyrządzone przez ostatnie urznięcie ziemi i wysiłki w kierunku jaknajszerszego naprawienia tych szkód, przedstawiają same przez się poważne możliwości pracy.

Dalsza poprawa na włoskim rynku pracy będzie niewątpliwie osiągnięta przez to, że kontrolę urzędową nad emigrantami sezonowymi przeniesiono na odpowiedzialność syndykatu, które w tej dziedzinie sprawnie pracują.

M. K.

## Rozbudowa portów w Helu i w Jastarni.

W porcie helmskim prowadzone są obecnie w pracie miejscowe roboty nad przedłużeniem obwodów molo, zamykających port. Przedłużenie one będą o 150 m. kosztem 250.000 złotych.

Przedłużenie nabrzeży po obu stronach powiększy wielokrotnie głębokość portu na Helu i pozwoli swobodnie zawiązać do tego portu największym kutrom rybackim i statkom żeglugi przybrzeżnej.

Równocześnie prowadzone są nadal intensywne roboty w porcie Jastarni, które doprowadzą go do stopnia pełnej używalności dla statków przybrzeżnych i rybackich.

Tak na Helu, jak i w Jastarni prace prowadzone są wyłącznie polskim taborem pogłębiarskim, który pod względem technicznym jest obecnie bez zarzutu.

## Międzynarodowy Kongres medycyny homeopatycznej.

Względnie niedawno jeszcze nie byłoby do pomysłenia, aby homeopatia sięgnąć mogła po zaszczyt urzędowania międzynarodowych kongresów, jej poświęconych. Świecąca niegdyś wielkie triumfy Hufelandowa sztuka leczenia, z czasem niewtyle została przez naukę zarzucona, ale wprost zdegradowana do rzędu przesyłu czy zachorowań w leśnictwie. Tu i ówdzie tylko znalazł można jeszcze było aptekę homeopatyczną, zardka tylko jeszcze kotalali się po świecie zwynawcy homeopatii, lekceważonej i pogardzanej przez naukę urzędową. Obecnie wszelako, wraz z wprowadzeniem przez urzędową medycynę leczenia minimalnymi dawkami silnie działających środ-

ków, chociażby naprzykład jodu, odzyskuje homeopatia swoje prawa, czego wyrazem jest otwarty w Rzymie międzynarodowy kongres medycyny homeopatycznej pod przewodnictwem dr. Mattoli. Na kongresie tym wygłoszono wiele bardzo ciekawych odczytów, zmiernających do wykazania, że homeopatia jest wiedzą ściłą. Wszyscy uczestnicy, w których rzędzie znalazły się znaniomosci świata lekarskiego z Francji, Szwajcarii, Anglii i Włoch, przytoczyli bogaty wynik osobistych doświadczeń i obserwacji, stwierdzających dodatnie działanie lecnictwa homeopatycznego. Na kongresie postanowiono założyć Międzynarodową Ligę Homeopatyczną.

deczenie wystawy zbiorowej. Konieczność odpowiedniego, artystycznego przystosowania wystęblu tego gmachu dla celów wystawy, a także jej uroczystego otwarcia, przedstawił rada Kurczyński. Dla wypracowania projektów i kosztorysów w tym celu wybrano osobną komisję, w skład której powołano Dra Badeckiego, H. Cieślak, M. Harasimowicza, Zyg. Kurczyńskiego i F. Wygrywałskiego.

Omówiono wyczerpująco sprawę pozyskania sprzętów wystawowych, więc gablot, postumentów, ram i materiałów dekoracyjnych.

W myśl referatu Prof. Dra K. Harleiba, uchwalono opracować i wydać drukiem ilustrowany katalog wystawowy, który będzie nie tylko praktycznym przewodnikiem po wystawie, ale także trwałym dla przyszłości dokumentem uroczystość obchodzonej chwili. Ugodzono zapatrzywanie, że katalog ten obejmie wszystkie działy wystawy, więc także oddziały archiwalno-biblioteczne, który również po winien być urządzony w gmachu Muzeum Przemysłowego; w części opisowej podawać będzie przy każdym przedmiocie jego pochodzenie, a przez wyszczególnienie danej instytucji, bądź nazwiska właściciela; w części ilustracyjnej zaś reprodukcją będzie, poza dziejami wnętrza wystawy, przede wszystkim okazy pochodzenia prywatnego, jakoteż najcenniejsze przedmioty instytucji publicznych. Nastąpił wybór współpracowników odrębnych działów katalogu, poczem należną redakcję powierzono Drowi K. Harleibowi i Drowi K. Badeckiemu, pieczę artystyczną zaś Zyg. Kurczyńskiemu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przedstawił przewodniczący preliminarz spodziewanych wydatków, związanych z urządzeniem wystawy i z drukiem katalogu ilustrowanego. Preliminarz ów, ujęty w realne cyfry, uchwalono przedłożyć w formie dyszeratu Sekcji finansowej Komitetu centralnego.

Pod koniec posiedzenia uchwalono, aż do dnia otwarcia wystawy, odbywać stałe, tygodniowe zebrania (bez osobnych zaproszeń) Sekcji wystawowo-muzealnej w pracowni Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego. (ul. Hetmańska 20), każdej osoby o 6 godzinie wieczorem.

## Co usłyszymy przez radio?

Włoczek, 16 września.

LWOW (385). Godz. 11:58: Sygnał czasu z Krakowa i hejnał z Wicy Marjańskiej w Krakowie. — 12:01—12:02: Koncert z płyt gramofonowych. — 12:35: Odczyt z Warszawy. — 18:00: Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19:00: Koncert z płyt gramofonowych. — 19:05: Odczyt z Krakowa. — 19:20: Giełda rolnicza z Warszawy. — 19:41: Prasa; dziennik radiowy z Warszawy. — 19:45: Transmisja ze Lwowa uroczystego apelu wczorajszego, 16 pp. — 20:07: Koncert z płyt gramofonowych, rozmaitości i komunikaty. Poczem foljo z Warszawy, następnie komunikaty.

Środa, 17 września.

LWOW (385). Godz. 11:57: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wicy Marjańskiej w Krakowie. — 12:01—12:02: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernicka 14.) — 12:35: Transmisja z Warszawy. — 18:00: Transmisja koncertu z Warszawy; Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Olimpińskiego. — 19:05: Transmisja z Krakowa. — 19:20: Giełda rolnicza z Warszawy. — 19:41: Prasa; dziennik radiowy z Warszawy. — 19:45: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23:00—24:00: Muzyka taneczna





**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-MIESZKANOWEJ „KRESOWY DOM” WE LWOWIE**

odbędzie się dnia 30 września b. r. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie przy ul. Kościuszki 11 o godzinie 18.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie Regulaminu wynajmu mieszkań oraz umowy najmu.
2. Uchwalenie granicy najwyższego zobowiązania Spółdzielni do sumy złotych 3.200.000 — w tem za ciągnięcie kredytu budowlanego do sumy 2.750.000 —.
3. Wybór uzupełniający Członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski i interwencje.

Lwów, dnia 15 września 1930.

Zasadę  
Spółdzielnia Budowlano-Mieszkanowa „KRESOWY DOM” z ogr. odpow. WE LWOWIE  
Pakość Józef m. p. Sarko Piotr m. p. Aulich Godryf m. p.

Wznowo zorganizowane przez zespół prof. swych woych gimnazjów we Lwowie matematyczne i doaktualizacji.

**KURSY „NAUKA”**

za zely swą pracą już dnia 18-go września w gimnazjum ewangelickim przy ul. Kochanowskiego 18. Kursy są znakomicie zaopatrzone we wszelkie pomoce naukowe, jak: gabinet fizyczny i przyrodniczy, mapy, obrazki, biblioteka podręczników szkolnych i t. p. Zdobycie cennego nauka prowadzona przez wytrawnych pedagogów jest postawiona na bardzo wysokim

poziome. Wpisy na kursy: jednoroczny matematyki gimnazjalnej, 6-klasowy i 4-klasowy gmnazjalny odbywają się przez co dzień od 4-7 popołudniu, ale tylko do 17-go września.

kosztuje każda naprawa złocienca starannie wykonana  
**1 zł. u Mandla ul. Kopernika 14**  
(naprzeciw kina „Kopernik”).

**Dyrekcja Ołtręgowa Kolei Państwowych w Stanisławowie — rozpisala**

**Przetarg**

na dostawę materjału drzewnego na rok 1931. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 16 października b. r. o godzinie 12-tej. Blizsze szczegoly podane są w formularzu ofertowym, który otrzymać można po uiszczeniu należności na portu w Wydziale Zasoów wzmienionej Dyrekcji.

Urząd celny we Lwowie.

L. 8730/30.

**OGŁOSZENIE LICYTACJI.**

Dnia 30 września 1930 o godz. 10-tej odbędzie się publiczna licytacja w magazynach kolejo-celnych we Lwowie towarów skonfiskowanych jak to:

tkanin jedwabnych, bawelnianych i wełnianych, pończoch, chustek i szali jedwabnych, rodynek, orzechów, białych damskich, obrusów lnianych, wina i obuwia.

Jżeli w wyżej wymienionym dniu przedmioty te nie zostaną sprzedane, powtórna licytacja odbędzie się 14 października 1930 o godz. 10-tej.

Lwów, dnia 12 października 1930.  
W z. Kierownika Urzędu S e j a  
-Insp. celny.

**Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicia” S. A. OGŁOSZENIE.**

Na podstawie uchwały XXVII ZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA z dnia 12 grudnia 1928 r. firmę Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „GALICJA”, Spółka Akcyjna, z siedzibą w Drohobyczu, został kapitał Spółki przewalutowany po upływie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 (D. U. R. P. Nr. 38 poz. 352) o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych.

Kapitał akcyjny wynosi obecnie 360.000,00 złotych, podzielony na 360.000 pełno wpłaconych, na okaziciela mających akcję nominalnej wysokości po 100 złotych.

Popowzity kapitał akcyjny w złotych uawniony został dnia 7 maja 1929 w rejestrze handlowym Sądu Okręgowego w Samborze.

Dyobczaszca ilość akcji pozostaje bez zmiany.

Odpowzyc na złotych 75 — placzce akcyj zaliczonej nalezy celem uwidocznienia na nich nowej wartosci nominalnej w drodze przestemlowania

we Lwowie: w Kasie Spółki, ul. i Kosciuszki 8;  
w Pruzycy: u firmy „Compagnie Franco-Polonaise des Petroles, Societe Anonyme”, 15 rue d'Amsterdam;  
w Zurichu: w „Schweizerischer Bankverein”;  
w Amsterdamie: w „Niederlandsche Handelsbank”;  
w Wiedniu: w „Oesterreichische Kreditanstalt für Handel und Gewerbe”, „Niederösterreichische Escompte- und Creditbank”;  
u firmy: „Offenheim & Co.”, III. Am Heumarkt 10;

w czasie od 2 września 1930 r. do 1 marca 1931 r. w zwyklych godzinach urzędowych.

Lwów, we wrześniu 1930.  
RADA ZAWIADAWCZA SPÓŁKI AKCYJNEJ GALICYJSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE „GALICJA” SPÓŁKA AKCYJNA.

**FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE**

gotowe według najnowszych fasonów, — oraz wszelkie PRZERÓBKI poleca i WYKONUJE  
**ALEKSANDER WRÓBEL**  
Lwów, ul. Halicka 20 I p. Tel. 57-04.

**RADA NADZORCZA SPÓŁKI AKCYJNEJ „POLSKA FORESTA” Spółka Akcyjna w Nadwórnej**

zwołuje niniejszem  
**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów**

na dzień 6 października 1930, godz. 17, w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie (ul. Kopernika Nr. 4) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Zmiana statutu Spółki i uzgodnienie go z nowym prawem o spółkach akcyjnych (rozp. Prez. Rep. z 22. III. 1928, Dz. ust. Nr. 39 poz. 383); ustalenie nowego brzmienia całego statutu.
- 3) Walne wnioski.

Celem wykonania prawa głosowania należy najpóźniej na sześć dni przed Walnym Zgromadzeniem złożyć w Kasie Spółki w Warszawskim Banku Dyskontowym Oddział we Lwowie, bądź akcje, bądź też zaświadczenie krajowej instytucji kredytowej o przyjęciu tychże w depozyt aż do ukończenia Walnego Zgromadzenia.

Akcjonariusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wyznaczonym ilości głosów (akcji) i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Każdemu na Walnym Zgromadzeniu obecnemu akcjonariuszowi, względnie zastępcy przysługuje prawo wglądu w spis obecnych akcjonariuszów.

**RADA NADZORCZA SPÓŁKI AKCYJNEJ „MIKULICZYŃ” ZAKŁADY DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SPÓŁKA AKCYJNA W MIKULICZYNIE**

zwołuje niniejszem  
**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów**

na dzień 6 października 1930, godz. 16, w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie (ul. Kopernika Nr. 4) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Zmiana statutu Spółki i uzgodnienie go z nowym prawem o spółkach akcyjnych (rozp. Prez. Rep. z 22. III. 1928, Dz. ust. Nr. 39 poz. 383); ustalenie nowego brzmienia całego statutu.
- 3) Walne wnioski.

Posiadanie 25 akcji nadaje prawo do jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Celem wykonania prawa głosowania należy najpóźniej na ósm 8 przed terminem Walnego Zgromadzenia w Kasie Spółki w Mikuliczynie lub w Warszawskim Banku Dyskontowym Oddz. we Lwowie, bądź akcje, bądź też zaświadczenie krajowej instytucji bankowej o przyjęciu tychże w depozyt aż do ukończenia Walnego Zgromadzenia.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, do powzięcia jednak uchwał w przedmiotach, wymienionych w § 21 ust. 1, 6, 8 wymagają się obecność i zgodą reprezentantów co najmniej połowy emitowanego kapitału akcyjnego.

(Przedruk wzbroniony.)  
**SINTAIR et STEEMAN.** 1)

**Duchy w Kolegium.**

Przedkład autorzowany z francuskiego.  
**ROZDZIAŁ I.**  
**Tragiczna śmierć.**

— Jack Bigornette przepzecie na jutro sto razy zdanie: „Jestem roztargniony podczas lekcji matematyki!”  
Zmowntowany Bigornette opuścił nos na kajet, nruczając ze złością cyfry zawilej formułki matematycznej.

Zapadł wieczór. Mrok ogarnął klasę i jej wapnem bieleone ściany, na których ciemnymi plamami znaczyły się mapy geograficzne. Profesor Pichergu zeszedł z katedry i przekroczył wylaznik. Mleczne lampy lamp elektrycznych, wiszące pod białymi parasolami abażurów, wyplzyszy mrok ze wszystkich kątów. W klasie rozległo się przylumionie „aa!”, uczniowie ożywili się, daly się słyszeć szepoty, które natychmiast uciszzyło niezadowolone „psst” nauczyciela.

Zapanowała cisza, przerywana skrzypieniem piór i odgłosem kroków nauczyciela, przechadzającego się między ławkami. Od czasu do czasu profesor

Pichergu obrzucał badawczem spojrzeniem nowego ucznia, który przbył do kolegium przed godziną i teraz, siedząc nad kajetem matematycznym, kaligrafował na okładce swoje nazwisko. Nauczyciel pochylzył się nad nowicjuszem i przeczytał: „Edward Stonebridge”.  
— Czy to jest twoje nazwisko? — zapytał bez widocznej potrzeby.  
— Yes, sir, it is — odpowiedział zdęzwymyślnym, spokojnym głosem ucznia. Rozległ się dźwięk oznajmiający koniec lekcji i w jednej chwili cała klasa napelnila się gwarem i hałasem. Chłopcy otoczyli zwratem kolem nowego kolegi, przglądając się nie bez szacunku jego wytrwonemu ubraniu, złotemu zegarkowi na bransoletce, kosztownym spinkom w mankietach i elegancji krawcace.

Janek Messire, przystojny, siedemnastoletni chłopiec, zapytał pierwszy: — Czy jesteś Anglikiem? —  
— No, American! — odpowiedział Stonebridge.  
— Amerykanin!...

Słowo to wywarło wielkie wrażenie na chłopców, kójarząc zostale kolegi z wszystkimi widziannymi filmami, rozgrywanymi się w dziłkich perach amerykańskich. Nowy uczeń stał się odrazu przedmiotem szczerego podziwu i zachwytu. Chłopcy zaczęli się lok-

ciami, nie odrywając spojrzeń od smukłego Amerykanina, który stał wśród nich z zycielwym uśmiechem w błękitnych oczach.  
— Czy jesteś w Belgii po raz pierwszy? — zapytał znów Messire.  
— Yes.  
— Pewnie rozumiesz po francusku, ale nie umiesz mówić, nieprawdaz? —  
— Rozumiem wszystko, mówić nie bardzo dobrze.  
— Należy ci, czy chcesz? —  
— Dziękuję bardzo. — Edward Stonebridge, uśmiechnął się i sięgając do kieszeni, wyciągnął elegancką papierosnicę.  
— Papierosa?... — zaproponował. Rozległy się protestujące okrzyki. Ach, przepraszam — zawolał Edward — wolę moć fajkę?

Z drugiej kieszeni wyjął tytoń w irchowym woreczku.  
— Czy nie wiesz, że w kolegium nie wolno palić? To jest surowo wzbronione — tłumaczył Kubuś Farocy, wesóły, dobroduszny blondynek.  
Wzbronione? — zdziwili się Stonebridge.

— Najkategoryczniej!  
— Zabawne... — Nie przjmując się wcale zakazem, Amerykanin nabił tytoniem krótką fajeczkę, którą zapalił z widocznem zadowoleniem.

Szmer uznania rozległ się wśród chłopców. Jack Bigornette zawolał z entuzjazmem:

— Bzycy chłop! Doprawdy! W tej chwili do klasy wtoczyli się na krótkich nóżkach zaspany wychowawca. Na jego okrągłej twarzy malowało się przerażenie. Nie zwróciwszy uwagi na niesłychany fakt palenia tytoniu w obrębie kolegium, wychowawca, pan Kadinet, wyjąkał przerywanym głosem:

— Chłopcy... chodźcie ze mną... Pan dyrektor umarł!

Uczniowie zmiruchomieli. Zapanowała chwila głuchej ciszy, po której rozległy się bezładne wolania:  
— Kiedy?... W jakj sposob?... Co się stało?... Dlaczego?...  
— Nic nie wiem... — odpowiedział z trudem wychowawca — zdaje się — wypadek. Chodźcie ze mną, potrzebna nam jest pomoc kilku starszych.

Uczniowie rzucili się lawą ku drzwiom. Ostatni postępował Amerykanin, nie wypuszczając fajki z zębów. Dopiero przy wejściu do prywatnych apartamentów dyrektora, wstrząsnął z nie tytoń i schował do kieszeni.

(C. d. n.)